Nr. 119. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 26 Maja 1921! Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piolina,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcesa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Pszczyni i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Komentarz Lloyd Georgea

Kraków, 25 maja.

Jak wiadomo, na mowę Lloyd Georgea, wygłoszoną w Izbie gmin w dniu 13 bm. w sprawie górnośląskiej, pośpieszył Briand z odpowiedzią w postaci enuncjacji do prasy. Lloyd George nie dał sobie jednak wziąć ostatniego słowa i w dniu 18 bm. dał przez Biuro Reutera komentarz do swojej mowy. Nasze oficjalne czynniki informacyjne uważały za potrzebne podać ten komentarz w postaci nieco nadmiernie — ufryzowanej. Ponieważ trudno zrozumieć cel, do którego taka metoda rzeczy ważnych, aczkolwiek niemiłych, ma prowadzić, przeto szczegółowsze omówienie tego komentarza wydaje się wskazanem.

Pod względem ostrości wyrażenia się i jasności poglądów, komentarz przewyższa jeszcze słynną mowę angielskiego premjera. Zaczyna on od oświadczenia, że p o d t r z y m u j e w s z y s t k o, co powiedział i bierze odpowiedzialność za całą mowę, oczywiście w jej rzeczywistem brzmieniu, a nie »w przekręceniach i przeinaczeniach prasy francuskiej«. Dalej stwierdza z radością, że ogromna większość opinji publicznej Anglji, Stanów Zjednoczonych stanęła po jego stronie(?). »Nigdy nie byłem jeszcze świadkiem takiej jednomyślności w jakiejkolwiek sprawie« — dodaje Lloyd George. Z kolei idzie uprzejma rada udzielona prasie francuskiej »z całym respektem«, aby nie uważała, że każdy aljant Francji, który pozwoli sobie mieć odmienne od niej zdanie, już przez to samo popełnia przestępstwo. »Gdyby bowiem takie zapatrywanie miało się we Francji utrzymywać stale, to musiałoby ono okazać się zgubnem dla każdego przymierza«.

W samej sprawie g ó r n o ś l ą s k i e j formułuje Lloyd George swoje stanowisko w streszczanym komentarzu raz jeszcze w następujący krótko sposób: Rozstrzygnięcie w sprawie górnośląskiej należy do Rady Najwyższej, a n i e d o K o r f a n t e g o. Tę opinję wraz z Anglją podzielają Stany Zjednocz. i Włochy. Rozstrzygnięcie to musi być sprawiedliwe bez względu na to, czy zwróci się przeciw Niemcom, c z y z a n i m i. »Nie może być dzieciom traktatu(!) pozwolone, aby bezkarnie rozbijały naczynie Europy. Muszą im być n a ł o ż o n e c u g l e, albo trudności będą powstawały nieustannie. Biegu przyszłych wypadków nikt przewidzieć nie zdoła. Mgły zasłaniające horyzont, są gęściejsze, niż kiedykolwiek«.

Tu wypowiada Lloyd George kilka zdań o bardzo wielkiem politycznem znaczeniu. Oto mówi on:

»Poza zobowiązaniami, które wynikają z traktatu, także wypadki, k t ó r y c h p r z e w i d z i e ć n i e m o ż n a, wpłyną na przyszłe ugrupowanie narodów. Przyszłość świata, w szczególności Europy, będzie rozstrzygana p r z e z s t a r e i n o w e p r z y j a ź n i. W tych warunkach traktat pokojowy jest dokumentem nieskończonej wagi, szczególniej dla narodów ententy. Wiąże on je bowiem tam, gdzie jest tyle, co je rozdziela. Ci jednak, którzy traktują postanowienia traktatu, jakgdyby były one sporem dla namiętności lub uprzedzeń, ci nie potrzebują długo żyć, a b y s w e g o w a r t o g ł o w s t w a ż a ł o w a ć«.

Komentarz kończy się ponownem stwierdzeniem, że Anglja podda się większości Rady Najwyższej w jej orzeczeniu w sprawie Górnego Śląska, przy którem »wynik plebiscytu będzie w zupełności przyjęty jako wyraz życzeń ludności śląskiej«. »Ponieważ zaś weszliśmy w wielką wojnę i ponieśliśmy wielkie straty dla obrony starego traktatu, za który nasze państwo odpowiadało (neutralność Belgji), przeto Wielka Brytanja n i e z g o d z i s i ę s t a ć b i e r n i e przy tem, gdyby traktat przez nią dopiero przed dwoma laty podpisany, miał być przez kogokolwiek deptany nogami«.

Jeżeli idzie o zamiary Lloyd Georgea w kwestji górnośląskiej, to z tego komentarza wynikają one jasno. Przyjmuje on wynik plebiscytu za obowiązujący dla Anglji, jako członka Rady Najwyższej i z góry zapowiada, że podda się orzeczeniu większości tej Rady. Większość tą zaś, to v o t u m A n g l j i i W ł o c h p r z e c i w F r a n c j i. Stany Zjednoczone bowiem oświadczyły, że uważają sprawę górnośląską za wyłącznie europejską, więc za taką, do której mieszać się nie będą.

Poza tem oświadczeniem, które zresztą nowości nie stanowi, Lloyd George czyni jeszcze bardzo znamienne aluzje do przyszłych możliwości. Mówi mianowicie o »n o w y c h p r z y j a ź n i a c h«, które mogą wyniknąć albo obok starych, a l b o n a i c h m i e j s c u. Po raz pierwszy premjer angielski daje do poznania, że Anglja nie uważa systemu przymierzy w którym się obecnie znajduje, z a t r w a ł y i n i e n a r u s z a l n y, lecz przeciwnie, za zmienny. Obok starych przyjaźni, lub zgoła na ich miejsce, mogą przychodzić do skutku — nowe przyjaźni. A to pod wpływem przyszłych wypadków, których premjer angielski przewidywać nie chce i nie może.

Prasa angielska w bardzo znacznej większości swoich organów podziela w zupełności zapatrywania Lloyd Georgea. Wiele organów kładzie kropki nad »i«, uzupełniając aluzje jego tezami, które pod względem jasności nie pozostawiają nic do życzenia. I tak np. »Observer« stwierdza wyraźnie, że »niebezpieczeństwa, któreby, według wyobrażenia angielskiej opinji publicznej, wynikły z rozłamu między Anglją a Francją, aniżeli nieszczęście, jakie już zostało spowodowane przez postanowienie, powzięte przez Francję, aby wśród wszelkich okoliczności zrujnować Niemcy na zachodzie i na wschodzie«. Tę samą opinję wypowiada »Manchester Guardian«. Za nim zaś nawet organ taki, jak »Times«.

Ostatnie wystąpienia Lloyd Georgea pojęto w Anglji jako przesunięcie się tego męża stanu ku s t a n o w i s k u W i n s t o n a C h u r c h i l l a, który oddawna głosi pogląd, że jedynym ratunkiem dla Europy jest powierzenie Niemcom zadania pacyfikacji i organizacji wschodniej części naszego kontynentu. Podczas ofensywy bolszewickiej na Warszawę w roku zeszłym, Churchill wystąpił był z tym poglądem publicznie, proponując zawarcie z Niemcami dotyczącego układu. Obecne enuncjacje Lloyda Georgea uważane **są w** Anglji powszechnie za zwycięstwo poglądów Churchilla.

Po omówionym tu komentarzu potrzeba zupełnie niebywałego optymizmu, aby w krótkiej i niejasnej depeszy Havasa, że Curzon przedłożył gabinetowi paryskiemu memorjał, w którym Anglja »zmienia zdanie« w sprawie górnośląskiej, dopatrywać się istotnie zapowiedzi rychłego wyrównania różnic między Francją a Anglją lub co więcej, przejścia Anglji w sprawie górnośląskiej na stanowisko francuskie. — Niestety, jak dotąd, nic nie upoważnia do nadziei, że taka zmiana dokona się w ogólności lub że nawet dokona się rychło. Przeciwnie, wszystko przemawia za tem, że kąt rozchylenia, który wytworzył się już między wytycznemi polityki francuskiej i angielskiej, będzie się raczej z biegiem wypadków rozszerzał, niż zwężał.

DZIENNIK BARCELOŃSKI O MOWIE LLOYDA GEORGEA.

Poważny dziennik barceloński »La Publicidad«, który szczególnie w Katalonji posiada rozległą strefę wpływów, a na którego czele stoi doświadczony i wysoce kulturalny dziennikarz p. Roman Jozi, umieszcza w jednym z ostatnich swoich numerów interesujący artykuł o mowie Lloyda Georgea w sprawie Górnego Śląska. Autorem artykułu jest p. Rovira Virgili, uchodzący w Hiszpanji za jednego z najlepszych znawców polityki międzynarodowej. P. Rovira Virgili mówi między innemi:

»Mowa, wypowiedziana przez Lloyd Georgea w Izbie gmin w sprawie Górnego Śląska, wylała nagle kilka wiader wody na stosunek, jaki zapanował między aljantami od wysłania Niemcom ultimatum. Premjer angielski nie tylko uczynił publicznemi różnice, jakie istnieją między Londynem a **Paryżem** w sprawie wypadków śląskich, lecz w swoich namiętnych i przesadnych atakach na Polskę posunął się do wystąpienia nawet przeciwko rządowi francuskiemu z krytyką i oskarżeniami. P. Lloyd George wypowiedział **mowę przeciw Polsce.** Jednakże była ona równocześnie mową przeciw Francji... Jakkolwiek Polacy popełnili błędy, stanowisko, jakie zajęła wobec nich Anglja, nie ma w sobie **nic sprawiedliwego, ani sympatycznego.** Lloyd George przy każdej sposobności pragnie utuczyć się na Polsce. Mówi o tym narodzie w słowach twardych i agresywnych. Odkąd Polska ukonstytuowała się jako państwo niezależne, Anglja zajmuje wobec niej systematycznie stanowisko wrogie... Jest w tem coś dziwnego. Ale nie po raz pierwszy Anglicy okazują się nieprzychylnymi wobec Polski. — Królowa Wiktorja wyraziła się raz, że Polacy nie zasługują na większą sympatję ze strony Londynu, niż Irlandczycy. Jednakże jakiś nowy fakt musiał wpłynąć na obecne stanowisko rządu angielskiego. **Mówi się o jakichś urazach osobistych...«**

Koniec ofensywy niemieckiej.

Paryż, 25 maja (East Express). Według ostatnich wiadomości z Opola, ofensywa niemiecka, która jak pisze »Petit Journal« zdawała się być poważną, **trwała tylko jeden dzień.** Stało się to dzięki krokom komisji międzysojuszniczej **poczynionych u przedstawiciela Niemiec.** Komisarze koalicyjni przedstawili mu w sobotę, że jeżeli ataki niemieckie będą powtarzały się dalej, to koalicja **ściągnie swe wojska.** Zdaje się, że stanowisko komisji międzysojuszniczej przemówiło do rozumu Niemcom, którzy ujrzeli solidarność aljantów. Byłoby absurdem podnosić, że niebezpieczną jest sytuacja korpusów wojsk okupacyjnych. Nieprawdą jest również i to, że siły ich rzeczywiste nie przenoszą 12.000 ludzi, siły **zaś niemieckie oceniają na 40.000 ludzi dobrze uzbrojonych.**

KRWAWE WALKI NA G. ŚLĄSKU.

Sosnowiec, 25 maja (Orient). Mimo wściekłego naporu Niemców na całym północno-południowym froncie, bohaterskie oddziały powstańców, zmagających się z przeważającemi siłami wroga, **odparły prawie wszystkie ataki i zadały poważne straty Niemcom.** W rejonie północnym bitwa miała niezwykle **zaciekły charakter.** Dzięki jednak niezwykłej wytrzymałości oddziałów powstańczych sparaliżowano akcję **niemiecką i w brawurowym ataku na białą broń odparto wszystkie oddziały nieprzyjacielskie z Olesna,** w bitwie tej Niemcy stracili 60 zabitych i około 100 rannych. W czasie chwilowego odwrotu, powstańcy zmuszeni byli wysadzić dworzec kolejowy. Równocześnie dowództwo polskich sił zbrojnych zawiadomiło kontrolera angielskiego, że na wypadek dalszego naporu Niemców powstańcy będą zmuszeni nie oszczędzać i innych stacyj kolejowych.

W rejonie środkowym pod silnym ogniem ciężkiej artylerji niemieckiej i miotaczy min, oddziały powstańcze zmuszone zostały do czasowego wycofania się z Januszkowic. W kontrataku na Zalesie **odzyskały z powrotem tę miejscowość, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty.** W rejonie zaś południowym ofensywa niemiecka na Olzę i Gorzyce natrafiła na niezwykle silny opór ze strony powstańców. Na tym odcinku zwłaszcza wywiązał się **niesłychanie zażarty i krwawy bój.** Poszczególne pozycje przechodziły z rąk do rąk, wkońcu powstańcy koncentrycznym kontratakiem **odrzucili Niemców poza Odrę niszcząc pociąg pancerny** i zmuszając nieprzyjaciela do częściowej likwidacji działań wojennych na tym odcinku. — Ogólne straty niemieckie w tej bitwie obliczają na **16 oficerów i 500 żołnierzy.**

FRONT NIEMIECKI.

Sosnowiec, 25 maja (Orient). Siły niemieckie, biorące udział w rozpoczętej ofensywie przeciwko powstańcom na Górnym Śląsku obliczają **na 32.000 ludzi.** Front niemiecki przechodzi od granicy Poznańskiego przez pow. kluczborski, oleski, strzelecki, kozielski i raciborski. Dzieli się na dwie grupy: północną na przestrzeni pow. kluczborskiego, oleskiego i strzeleckiego o sile 15.000 ludzi i na grupę południową na przestrzeni pow. kozielskiego i raciborskiego o sile 13.000 ludzi. Obie grupy rozporządzają znaczną ilością karabinów maszynowych, lekkiej i ciężkiej artylerji, 8 pociągami pancernymi i 3 szwadronami jazdy. Zrozumiałem jest, że wobec braku kontroli na granicy niemieckiej podane w przybliżeniu siły armji niemieckiej operującej na Górnym Śląsku mogą z każdym dniem wzrastać.

SZCZEGÓŁY O ZBROJENIACH NIEMIECKICH.

Gdańsk, 25 maja (PAT). »Danziger Arbeiter Zeitung« przynosi następujące nowe szczegóły o zbrojeniach niemieckich na Górnym Śląsku:

W Brzegu na Śląsku nagromadzono zapasy broni, wystarczające do wyekwipowania **całego korpusu na stopie wojennej, to jest 35 do 45 tysięcy ludzi.** Obecnie na placu lotniczym w Brzegu umieszczono 3 tysiące ludzi. Oficerowie w liczbie 400 rozmieszczeni są w miejscowych hotelach. Codziennie odbywają się **ćwiczenia z nawpływowym rekrutem.** Transporty rekrutów napływają ciągle i nieustannie też odchodzą na Górny Śląsk wyekwipowane i wyćwiczone oddziały. Transporty te odbywają się tylko nocą. Na całym obszarze Górnego Śląska niezajętym przez powstańców, widać wszędzie ten sam obraz.

Korespondent pisma twierdzi, że we wszystkich większych miejscowościach oddziały Orgeschu umieszczane są w ratuszach i gmachach publicznych. Wszystkie pociągi, idące w stronę Górnego Śląska, przepełnione są ochotnikami. W Namysłowie, w Brzegu, Nysie i innych pogranicznych miejscowościach znajduje się mnóstwo Orgeschowców. Biura werbunkowe znajdują się we wszystkich miastach Górnego Śląska. Wśród ochotników znajduje się bardzo wielka liczba żołnierzy Reichswehry, którzy w tym celu otrzymali urlopy. Odchodzące oddziały Orgeschu nie natrafiają na żadne przeszkody, gdyż na granicy niemieckiej **niema żadnych straży ani kontroli.**

Kontrofensywa powstańców.

Warszawa, 25 maja (Tel. wł.) Otrzymano wczoraj wiadomość, że **powstańcy polscy rozpoczęli na Górnym Śląsku kontrofensywę przeciw Niemcom** i wyparli ich z tych miejscowości, które zajęli w ciągu ostatnich 3 dni.

ODEBRANIE OLESNA.

Warszawa, 25 maja (Tel. wł.) W ostatniej chwili nadeszła tu wiadomość, że powstańcy po nader krwawej walce odebrali Olesno.

O PODDANIE BYTOMIA POWSTAŃCOM.

Bytom, 25 maja (PAT). Górnośląska partja ludowa oraz związek Górnoślązaków w łonie Rady miejskiej miasta Bytomia postawiły wspólny wniosek **o poddanie miasta powstańcom, a to wskutek ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej,** w jakiej znalazło się miasto z powodu oblężenia go przez powstańców.

SĄDY POLOWE NA G. ŚLĄSKU.

Bytom, 25 maja (East Express). Władze powstańcze wydały rozporządzenie o wprowadzeniu **lotnego sądu doraźnego, podległego bezpośrenio naczelnej władzy na Górnym Śląsku.**

GRANICA POLSKO-NIEMIECKA.

Warszawa, 25 maja (East Express). Korespondent paryski »Kurjera Warszawskiego« dowiaduje się, że komisja międzysojusznicza w Opolu otrzymała polecenie przedstawienia projektu **granicy polsko-niemieckiej najdalej w ciągu dwóch dni.**

ZAMKNIĘCIE GRANICY.

Warszawa, 25 maja (East Express). Na granicę polsko-śląską delegowano konsula polskiego w Królewcu ze specjalnym mandatem czuwania nad rozporządzeniem o zamknięciu granicy.

ENERGICZNA NOTA MISJI MIEDZYSOJUSZNICZEJ.

Paryż, 25 maja (PAT). Międzysojusznicza komisja wręczyła władzom niemieckim na Górnym Śląsku notę, utrzymaną **w bardzo energicznym tonie, w której podkreśla niebezpieczeństwo, jakie grozi Niemcom wskutek koncentracji ochotników niemieckich na Górnym Śląsku.**

PROTEST JEN. LE ROND.

Warszawa, 25 maja (East Express). Przewodniczący komisji międzysojuszniczej w Opolu jen. **Le Rond zaprotestował stanowczo przeciwko otwarciu granicy niemiecko-śląskiej** i dostarczaniu przez Niemcy na Śląsk wojsk, broni i amunicji.

ZWROT W OFICJALNYCH KOŁACH WŁOSKICH.

Sosnowiec, 25 maja (Orient). Prasa niemiecka zwraca uwagę na **zwrot, jaki dokonuje się w oficjalnych kołach włoskich.** Mianowicie dziennik urzędowy »Messagero« informuje, że Polska prócz powiatu pszczyńskiego i rybnickiego **otrzyma dalszą część spornych obszarów na Górnym Śląsku,** ponieważ te dwa powiaty tworzą tylko 25 proc. całego terenu a 40 proc. Górnoślązaków głosowało za Polską.

ŻYWE ZAINTERESOWANIE SPRAWĄ GORNOŚLĄSKĄ W PARYŻU.

Paryż, 25 maja (PAT). Ataki niemieckie na Górny Śląsk **zajmują żywo koła polityczne i dyplomatyczne w Paryżu,** a zwłaszcza Izbę. — Wielu deputowanych jest zdania, że **nadeszła chwila dla rządu do podjęcia energicznych kroków.** Briand który przebywa od soboty poza Paryżem, przybył wczoraj na Quai d'Orsay. O godz. 17 odbył dwugodzinną naradę z Berthelotem i zapoznał się z depeszą jenerała Le Ronda, donoszącą, iż ataki niemieckie ustały od niedzieli na skutek zbiorowego demarche przedstawicieli trzech mocarstw komisji międzysojuszniczej u komisarza niemieckiego w Opolu. Briand uważa, iż mimo tych pierwszych korzystnych wyników konieczną jest **bezpośrednia interwencja mocarstw sprzymierzonych u rządu niemieckiego.**

Po przyjęciu Louchera, który powrócił z Brukseli, gdzie niezawodnie porozumiewał się z rządem belgijskim w sprawie sytuacji, Briand zaprosił na Quai d'Orsay ambasadora niemieckiego. Po 20 minutowej rozmowie ambasador niemiecki Meier opuścił ministerjum, trzymając w ręku notę, którą z pewnością wręczył mu Briand. Zachowują bezwzględną dyskrecję w sprawie tej narady.

Bezwątpienia jednakże Briand skłonił Meiera aby zwrócił się do rządu niemieckiego **o definitywne położenie kresu wszelkim próbom ataku na Górny Śląsk,** jeżeli Niemcy nie chcą narazić się na represje ze strony państw sprzy-

Napoleon w rymach polskich

(Ciąg dalszy).

Nadziejom tym najgłośniejszy wyraz dawał warszawski teatr narodowy Bogusławskiego. Zapowiedziano, że 14 stycznia Napoleon zaszczyci go swą obecnością, więc Ludwik Osiński, profesor literatury, sekretarz Tow. Przyjaciół Nauk, napisał na gwałt, podobno w ciągu 24 godzin, drama liryczne w jednym akcie p. t. „Perseusz i Andromeda", do którego muzykę dorobił słynny kompozytor, Józef Elsner *). Osiński przerobił i zastosował do chwili baśń mitologiczną o królewnie Andromedzie, przykutej do skały, którą z woli Neptuna, ulegającego zazdroszczącym jej piękności Nereidom, byłaby oddana na pożarcie potworowi morskiemu, gdyby jej nie wybawił Perseusz, powracający ze zwycięstwa odniesionego nad Meduzą.

W pierwszej scenie Polidemon, dawny wódz wojsk syryjskich, opowiada jak Neptun żąda ofiar z dziewic i jak Syrja, utraciwszy niepodległość, upada pod jarzmem zaborcy, króla Traków Fineusza.

Barbarzyniec na tronie rozkazy wydaje,
Obce narzuca nam prawa,
W y d z i e r a j ę z y k, c n o t y, o b y c z a j e,
I krwią się naszą napawa.
Coraz się większe nieszczęścia gromadzą,
T r z y połączone j ę d z e napastują ziemię...

Andromeda „ostatnie królów naszych plemię" jęczy pod srogą władzą Fineusza, który domaga się jej ręki, ale (pociesza Polidemon Andromedę) „żyje Perseusz, mściciel uciśnionej ziemi",

Perseusz miły niebiosom,
Czcigodne Jowisza plemię,
Co wojnę niesie tyranom
I z zbrodni oczyszcza ziemię.

„Droga nadziejo" — woła Andromeda, na co Polidemon odpowiada:

Ta nas nie omyli,
Kto wie, m o ż e i w t e j c h w i l i
N i e s i e n a m p o m o c ż ą d a n ą,
Niechaj waleczne szyki powstaną...

W scenie drugiej Fineusz natarczywie prosi Andromedę o rękę: jeżeli nie odda jej dobrowolnie, to ją przymusi, ale Andromeda „kajdany przekłada nad hańbę".

W scenie trzeciej Polidemon przybiega z wieścią, że Neptun wymaga strasznej ofiary oddania Andromedy potworowi. Fineusz powtarza swe żądanie Andromedzie, zapewniając ją, że jeżeli się zgodzi, to żyć będzie. Odrzucony, wydaje rozkaz okuć Andromedę w kajdany i wydać ją „straszydłu". Lud oburzony powstaje, Polidemon obejmuje dowództwo. Walka się toczy.

W scenie siódmej Licetus donosi Fineuszowi:

Rycerz przybiegł nieznany wśród pobojowiska,
Podobny b o g u w o j n y, śmierć na jego czole,
Ręka jego jak piorun zgubne razy ciska...
Całe już trupem okryte pole...
N a r ó d g o s w y m z b a w c ą m n i e m a.

W scenie IX djalog między Polidemonem i Andromedą:

P o l.: Ciesz się królewno, wygrała ojczyzna,
A n d r.: Ach! któryż z bogów te nam pomoc zjawił?
P o l.: Perseusz przyszedł, spojrzał i wybawił.
A n d r.: A wojska Fineusza — owe butne szyki
P o l.: N a w i d o k w o l n y c h n i k n ą n i e w o l n i k i.

W scenie X i ostatniej, Perseusz poszukuje Andromedy, która biegnie ku niemu.

A n d r. Drogi wybawco!
P e r s e u s z: P r z e m o c w a s z g n ę b i ć c h c i a ł a, lecz gdzie ja przebywam
T a m w o l n o ś ć n i o s ę i kajdany zrywam.

Zrywa kajdany Andromedy, która woła:

Ach! panie! któżby tyle trudów ci nagrodził?

Na co Perseusz odpowiada:

Dość mam nagrody, kiedym dzielnych oswobodził.

Widowisko zakończył „stosowny balet" i „transparent" z odśpiewaniem kantaty. Na transparencie znajdowało się popiersie Napoleona, nad którem unosił się genjusz sławy — u spodu popiersia orzeł francuski rzucał pioruny. Poniżej z jednej strony Polska w postaci niewiasty, klęczała z podniesionemi ku „wybawcy" rękami: z ust jej wychodziły słowa: S p e s i n T e (nadzieja w Tobie); wokoło leżały potrzaskane herby Polski i Litwy. Z drugiej strony pod popiersiem genjusz odwalał grobowy kamień, z pod którego wychodził rycerz polski w zbroi; na grobowcu był napis: r e s u r g a m (zmartwychwstaję). Między Polską a genjuszem, wznosił się ołtarz ofiarny. „Wynalazek" tego „malowania" był dziełem „znanego oddawna z swego kunsztu, p. Plessa, „z przyłączeniem się p. Woyniakowskiego" (Kazimierz Wojniakowski, o którym tu mowa, Krakowianin, uczeń Bacciarellego, jeden z najlepszych ówczesnych malarzy, pozostawił między innemi obraz, przedstawiający uchwalenie Konstytucji 3 Maja i Kościuszkę w szańcu przy armacie).

Kantatę rozpoczynało recitativo:

Tak Polska z losów kolei
Z gruzów swoich ożywiona,
Ujrzała cel swych nadziei:
Wielkiego Napoleona.

Następnie Wojciech Bogusławski, który grał rolę Polidemona (Andromedę grała Dmuszewska), wygłosił:

Jego tchnieniem owiane wstrzęsły się mogiły,
Nowym życiem zdumiony, rycerz z grobu wstaje,
Z szablą Chrobrych, której spoczynek niemiły,
Wydarte sobie wskazuje kraje.

Później jeden z artystów opery zaśpiewał „solo":

Mąż wielki zrządził tę zmianę,
Zdumiewa się ziemia cała —
Ledwie opuścił Sekwanę,
Już go zwycięzcą Wisła ujrzała

Kończył kantatę duet („dwa głosy"):

On krokami olbrzymiemi
Dziwił świat odgłosem męstwa,
I wnet na biegunie ziemi
Zatknie chorągiew zwycięstwa.

Napoleona jednak na przedstawieniu nie było. Dopiero 18 stycznia, na drugiej „reprezentacji" „Perseusza i Andromedy", ukazał się w loży wspaniale, tak jak cały teatr, przystrojonej. Towarzyszyli mu książęta Bergu, Benewentu i Neufchatelu. Przyjęto go entuzjastycznie. Kłaniał się uprzejmie, aż wkońcu dał znak damom, aby usiadły. Miał w ręku przekład „dramy" — objaśnień udzielał mu Aleksander Sapieha, „czyniący służbę szambelana". Okazywał „wielką wesołość i ukontentowanie".

Zatrzymaliśmy się dłużej nad „Perseuszem i Andromedą", aby dać wyobrażenie o sztukach „ad hoc" wówczas pisanych i o tem, jak się odbywały za tych dni pamiętnych, uroczyste przedstawienia.

W trzy miesiące później (17 kwietnia) odegrano tragedję Węzyka „Wanda". W końcu jej 5 aktu, wojewoda Starża przytaczał proroctwo Lecha o potędze, sławie, a wreszcie upadku Polski. Ale przyjdzie czas (brzmiało proroctwo) kiedy powstanie. Bóg powoła bohatera, który „w mgnieniu oka innych sławą przewyższy". Zstąpi on i na naszą ziemię.

Skoro tylko wyrzeknie, a za tym rozkazem
Natychmiast wojowników powstają tysiące,
Przywdzieje znowu Polak swe zbroje błyszczące
I pójdzie za ojczyznę pod jej zbawcy okiem...

(C. d. n.) K. Bartoszewicz.

*) „Drama" to wyszło na dzień przedstawienia z przekładem francuskim dla użytku Napoleona p. t. Andromede drame lyriqué i t. d. — „Andromeda, drama liryczne" (Warszawa 1807).

mierzonych. Panuje przekonanie, że celem poparcia demarche, uczynionego w Paryżu wobec ambasadora niemieckiego, analogiczne demarche zostało poczynione w Londynie.

O godz. 20 Briand konferował z Millerandem.

KONFERENCJA BRIANDA Z MEIEREM.

Paryż, 25 maja (PAT). Havas. Dzienniki donoszą o konferencji między Briandem a niemieckim ambasadorem Meierem w sprawie górnośląskiej.

»Journal« dowiaduje się, że Briand wręczył niemieckiemu ambasadorowi notę, w której powiedziane jest, że jeżeli Niemcy nie przerwą ataków na Górnym Śląsku, wówczas rządy koalicyjne powezmą wspólne zarządzenia przymusowe. Ten sam dziennik donosi, że [illegible] nacisk nietylko ze strony Francji lecz także ze strony rządów koalicyjnych według poprzednio ustalonego porozumienia. Rząd niemiecki stanie zatem wobec ultimatum Rady najwyższej, które w swojej formie odpowiada ultimatum wystosowanemu po układzie w Londynie pod adresem Niemiec.

Według »Gaulois« wyraził Briand na konferencji zdziwienie co do milczenia rządu niemieckiego w kwestji zamknięcia granicy, wymienionej przez rząd francuski. Briand oświadczył, że jeżeli rząd niemiecki w przeciągu 24 godzin nie potępi postępowania ochotników na Górnym Śląsku i nie powżmie zarządzeń przeciwko transportowi amunicji z Niemiec na Górny Śląsk, wówczas rząd francuski będzie zmuszonym zapewnić sobie odpowiednie gwarancje.

ŻĄDANIE PRASY FRANCUSKIEJ.

Warszawa, 25 maja (Tel. wł.) »Przegląd Wieczorny« donosi z Paryża:

Dzienniki tutejsze występują z żądaniem, aby Francja jak w najkrótszym czasie zajęła zagłębie Ruhr, a to z tego powodu, iż rząd niemiecki wysyła na Górny Śląsk żołnierzy Reichswehry jako ochotników.

Francuska Rada ministrów wobec zajść na Górnym Śląsku.

Warszawa, 25 maja (Tel. wł.) Nadeszła tu wiadomość, że na wczorajszem posiedzeniu francuskiej Rady ministrów omawiano ewentualność **powzięcia bardzo ważnych postanowień na wypadek, jeżeli potwierdziłaby się wiadomość, że ochotnicze oddziały niemieckie na Górnym Śląsku składają się z aktywnych względnie z byłych żołnierzy niemieckich.**

Przewrotna odpowiedź rządu niemieckiego.

Berlin, 25 maja (PAT). Biuro Wolffa. W odpowiedzi, wręczonej ambasadorowi francuskiemu, wskazuje rząd niemiecki na zarządzenia, jakie wydał **przeciw tworzeniu się wolnych korpusów na terytorjum niemieckiem** i podkreśla, że samoobrona ludności górnośląskiej w braku wszelkiej ochrony ze strony wojsk francuskich jest **uzasadnioną samoobroną** przeciw powstańcom polskim i posiada cechę zupełnie inną. Na tę samoobronę niema rząd niemiecki żadnego wpływu. Organy bezpieczeństwa, ustanowione przez rząd niemiecki celem strzeżenia granicy, zostały wzmocnione.

Być może, że ze strony Polski nastąpiło zarządzenie zamknięcia granicy, faktycznie jednakże jest ta granica zupełnie otwarta i odbywa się tam przekraczanie przez żołnierzy polskich, jakoteż wysyłka wojsk i materjału wszelkiego rodzaju dla powstańców. Naokoło Kluczborka przekroczyło w nocy na 20 maja **200 do 250 Polaków granicę.**

Nota powiada dalej, że rząd niemiecki jest zasadniczo gotów pozwolić na wysyłkę środków żywności i pieniędzy, aby przez to ułatwić położenie, nie może jednakże dać gwarancji, aby te środki żywności i pieniądze **faktycznie dostały się do rąk adresatów, a nie w ręce powstańców.** Prezes komisji międzykoalicyjnej już kilka kilometrów poza Opolem nie ma władzy i nie jest w stanie urzeczywistnić swoich gwarancyj. Także i poświadczenia przez niego wydane nie miałyby żadnego znaczenia u powstańców polskich, którzy często zaczynają się rozpadać **w niezależne od siebie dzikie bandy.**

Nota niemiecka przytacza tego przykłady i mówi wreszcie, że rząd niemiecki nie traci nadziei, że usiłowaniom komisji międzysojuszniczej uda się wreszcie znaleść środki i drogi, aby przywrócić porządek na Górnym Śląsku, a ludność uwolnić z pod jarzma powstańców polskich.

FAŁSZE NIEMIECKIE.

Gdańsk, 25 maja (PAT). Cała prasa tutejsza niemiecka zaczyna podawać wiadomości o rzekomem przechodzeniu wojsk polskich na Górny Śląsk. »Danziger Zeitung« donosi dzisiaj o skoncentrowaniu silnych wojsk polskich na granicy Górnego Śląska. Polskie posiłki według tego dziennika przekroczyły granicę.

Obrady poselskie w sprawie przesilenia gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 maja.

W dniu wczorajszym w godzinach południowych rozpoczęły się obrady przewodniczących klubów sejmowych w sprawie **przesilenia gabinetowego.** W obradach wzięli udział, oprócz marszałka Trąmpczyńskiego, posłowie: Dubanowicz, Piechota (Nar. Zjedn. Lud.), Dębski, Osiecki, Kiernik (Polskie Stron. Lud.), Rabski, M. Seyda (Związek Lud.-Nar.), Kaczyński, Piotrowski, Tomaszewski (Chrześcij. dem.), Rosset (klub mieszcz.), Bawcrowski, Foderowicz (klub Pracy konst.), Kotula, Matakiewicz (klub kat.-lud.), Chądzyński (Nar. Part. Rob.), Barlicki, Liebermann (PPS).

Obradom przewodniczył marszałek Sejmu, **Trąmpczyński.** Pierwszy zabrał głos prezydent ministrów, **Witos,** który przedstawił przedewszystkiem stan **sprawy górnośląskiej,** wymagającej wytężonej działalności Sejmu i rządu.

Następnie stwierdził premjer **Witos,** że pierwotne podstawy rządu, na którego czele on stanął, **przeistoczyły się zasadniczo i w każdym** razie obecnie są w takiej mierze nadwerężone, że przyjęcie na siebie odpowiedzialności, w obecnym stanie rzeczy, **wydaje mu się niemożliwem.** Wkońcu przemówienia premjer uczynił propozycję, aby stronnictwa zajęły się sprawą **utworzenia rządu i do piątku,** to jest 27 b. m., określiły dokładnie **swoje** stanowisko w tej sprawie.

Po przemówieniu prezydenta ministrów, zabierali głos przedstawiciele poszczególnych klubów sejmowych, określając swoje stanowisko, względnie stawiając propozycje co do załatwienia sprawy przesilenia.

Z kolei zabrał głos poseł **Dubanowicz** (Nar. Zjedn. Lud.) i zaznaczył, że do niedawna uważał sprawę przesilenia rządowego za nieaktualną i doradzał jej odroczenie aż do czasu załatwienia sprawy Górnego Śląska. Obecnie jest rzeczą jasną, że wzmocnienie rządu jest lepsze, niż trzymanie sprawy w zawieszeniu i niepewności. Przemawiają za tem przedewszystkiem poważne wypadki w polityce międzynarodowej, sprawa Górnego Śląska i Wileńszczyzny, wreszcie trudności w stosunkach wewnętrznych, zwłaszcza w zakresie skarbu i wojska. Wobec tego stanu rzeczy konieczne **jest utworzenie nowego rządu w porozumieniu ze wszystkiemi stronnictwami, złożonego z najtęższych ludzi.**

Następnie zabrał głos poseł **Rosset** (klub mieszcz.), zaznaczając, iż przyłącza się do zdania, że rząd **koalicyjny** byłby najlepszem wyjściem z sytuacji.

Poseł ks. **Kaczyński** imieniem Chrześc. demokracji przyłącza się również do tego stanowiska, dodając, że misję utworzenia **rządu koalicyjnego powinien otrzymać prezydent Witos i Polskie Stronnictwo Ludowe.**

Poseł **Matakiewicz** (klub kat.-lud.) stwierdza, że położenie obecne jest **gorsze, niż było w roku ubiegłym.** Mowca stawia wniosek upoważnienia premjera **Witosa, aby zajął się utworzeniem rządu koalicyjnego** w porozumieniu ze stronnictwami.

Poseł **Federowicz,** nawiązując do przemówienia posła Matakiewicza, podkreśla, że niebezpieczeństwo jest w tej chwili mniejsze, niż roku zeszłego, ale niepodobna jednak przewidzieć, czy **niebezpieczeństwo się nie powiększy** i nie przewyższy poprzedniego. Propozycję pos. Dubanowicza uważa za najlepszą w obecnej chwili i oświadcza się również **za powierzeniem misji utworzenia gabinetu prezydentowi Witosowi.**

Marszałek **Trąmpczyński** wyraża przedewszystkiem życzenie, aby premjer Witos nie stawiał ultimatum co do terminu, jakkolwiek pośpiech jest w sprawie tej wskazany i termin może być dotrzymany. Co do sposobu tworzenia rządu należy przyjąć zasadę, że nie wyłącza się od udziału **żadnego stronnictwa.** Między te stronnictwa, które nie cofną się od udziału, nastąpiłby **podział stanowisk w rządzie.**

Imieniem P. S. L. złożył oświadczenie poseł **Osiecki,** wyrażając **wątpliwość,** czy uda się stworzyć rząd koalicyjny **ze wszystkich stronnictw** i czy niektóre grupy nie uchylą się od udziału. **Klub P. S. L. nie uchyli się od wzięcia udziału w rządzie.**

Poseł **Chądzyński** (N. P. R.) oświadczył, że wobec stosunku Nar. Part. Rob. do sprawy powstania na Górnym Śląsku, **nie może klub jego wziąć udziału w żadnym rządzie,** jednakże wyraził zarazem przekonanie, że gdyby sytuacja zaczęła się w dalszym ciągu komplikować, to klub jego **zmieni** niewątpliwie swój pogląd w tej sprawie.

Poseł **Woźnicki** imieniem »Wyzwolenia« podkreślił, że klub jego wziąłby udział w rządzie koalicyjnym pod pewnemi warunkami co do polityki zagranicznej i wewnętrznej. Sądzi jednak, że uda się przekształcić gabinet **na innej podstawie.**

Poseł **Seyda** (Zw. Lud.-Nar.) oświadcza, że inicjatywę w załatwieniu przesilenia powinien podjąć premjer Witos i P. S. L. Związek Ludowo-Narodowy **weźmie** udział w rządzie koalicyjnym, o ile to będzie udział faktyczny w stosunku do sił stronnictw sejmowych.

Po przemówieniach przewodniczących klubów, zabrał głos ponownie premjer **Witos,** zaznaczając, że **rekonstrukcja gabinetu jest niemożliwą i niepożądaną.** Należy raczej utworzyć **nowy gabinet,** mniejsza o jego charakter i skład osobowy. Nowy gabinet musi być **rządem silnym** i posiadającym oparcie w Sejmie. Wkońcu prezydent oświadczył, że w żadnym razie **nie podejmie się misji tuworzenia nowego gabinetu.**

Z kolei zabrał głos poseł **Federowicz** i postawił następującą rezolucję:

»Zebrani wzywają prezydenta Rady ministrów, aby na podstawie porozumienia się stronnictw **podjął się misji utworzenia gabinetu koalicyjnego,** opartego na możliwie **znacznej większości stronnictw**«.

Za rezolucją posła Federowicza wypowiedziały się **wszystkie kluby,** z wyjątkiem Nar. Partji Robotniczej, »Wyzwolenia« i P. P. S., które zastrzegły sobie przytem czas do namysłu.

OBRADY KLUBU P. S. L.

Po ukończeniu obrad przewodniczących klubów, zebrał się niezwłocznie klub P. S. L. (»Piast«), ażeby zastanowić się nad sytuacją, wytworzoną z jednej strony wskutek stanowczej odmowy ze strony prezydenta Witosa podjęcia misji utworzenia gabinetu, z drugiej, wytworzonej przez rezolucję klubów, domagającą się od premjera, aby się misji tej podjął.

Premjer **Witos,** który zjawił się na posiedzeniu klubu P. S. L., oświadczył jeszcze raz kategorycznie, że **nie podjemie się misji tworzenia gabinetu.** Po złożeniu tego oświadczenia, premjer opuścił zebranie.

W dłuższej dyskusji, która się następnie wywiązała, wysuwano różne koncepcje, między innemi, aby prezydenturę przyszłego gabinetu powierzyć p. Janowi **Dąbskiemu.** Poseł **Dąbski** kategorycznie jednak propozycję tę **odrzucił.**

Wreszcie uchwalono następującą rezolucję:

»Klub P. S. L., przyjmując do wiadomości oświadczenie prezydenta ministrów w sprawie przesilenia rządu, wyraża mu gorące podziękowanie za owocne dla państwa kierownictwo rządu. Stwierdzając, że większość stronnictw sejmowych wyraziła życzenie, aby misję utworzenia nowego gabinetu powierzyć prezydentowi Witosowi i zdając sobie sprawę z ciężkiej odpowiedzialności, jaką P. S. L. bierze na siebie i od jakiej w interesie państwa, zwłaszcza w obecnej chwili, uchylać się nie chce, klub P. S. L. z pełnem zaufaniem do p. prezydenta Witosa przyłącza się do opinji innych stronnictw co do misji **powierzenia mu utworzenia rządu,** któryby odpowiadał wielkim zadaniom chwili«.

Przyłączenie się P. S. L. do opinji większości stronnictw sejmowych włożyło na klub obowiązek, przewidziany w rezolucji posła Federowicza, a mianowicie podjęcia się misji **utworzenia podstaw, na których nowy rząd mógłby się oprzeć«.**

PONOWNE OBRADY PRZEWODNICZĄCYCH KLUBÓW.

W myśl tej uchwały prezes klubu P. S. L., Jan Dąbski, wraz z posłem Kiernikiem w czasie plenarnego posiedzenia Sejmu odbył konferencję **z przewodniczącymi wszystkich klubów.** Konferencje te miały charakter informacyjny, w celu wysądowania opinji, jakie poszczególne kluby zajmują stanowisko w stosunku do przesilenia, i na jakich warunkach wzięłyby ewentualnie udział w przyszłym rządzie.

RZĄD KOALICYJNY I RZĄD WIĘKSZOŚCI.

Wyłoniły się zatem dwie koncepcje: 1) **rządu koalicyjnego,** 2) **rządu, opartego na większości stronnictw.**

Co do koncepcji **rządu koalicyjnego,** to przeciw niej wypowiedziało się: PPS i »Wyzwolenie«, zastrzegając sobie ze względów formalnych wyrażenie ostatecznej opinji do dnia dzisiejszego.

Klub Narodowej Partji Robotniczej nie zmienił swojego stanowiska **i w żadnym rządzie udziału obecnie nie weźmie.**

Wobec braku jednomyślności, **koncepcja rządu koalicyjnego upadła.** Co się tyczy rządu, opartego na **większości,** to stronnictwa przeciw kocepcji tej nie wysuwają żadnych zasadniczych argumentów, poszczególne jednak kluby zgłaszają **swoje własne koncepcje.** P. P. S. żąda utworzenia gabinetu **robotniczo-włościańskiego;** »Wyzwolenie« zastrzega sobie wpływ na sprawy **wewnętrzne,** zwłaszcza w zakresie uzdrowienia administracji. Inne kluby, jak Nar. Zjedn. Lud., Chrześc. dem., żądają utworzenia gabinetu, opartego na takiej większości, którąby dała rządowi mocne podstawy do rządzenia krajem.

TRZY MOŻLIWOŚCI.

Odnośnie więc co do **rządu większości,** wyłoniły się trzy możliwości: 1) Rząd, oparty na większości **centrowo-lewicowej,** 2) **Rząd centrowo-ludowcowy,** 3) **Rząd centrowo-prawicowy.**

Wobec tego, że jako centrum uważane są kluby: Narod. Zjed. Ludowe, Chrześc. demokr. i Klub mieszczański, większość centrowo-lewicowa składałaby się z tych trzech klubów łącznie z klubem »Piasta«, »Wyzwolenia«, Narod. Partji Robotniczej i Stapińszczyków.

Większość **centrowo-ludowcowa** objęłaby centrum łącznie z Piastowcami.

Większość **centrowo-prawicowa** objęłaby centrum i Związek Lud.-Narod.

Klub Pracy konstytucyjnej, w myśl oświadczenia prezesa tegoż klubu, **wejdzie do każdej kombinacji,** w której weźmie udział klub Piasta, a zatem udział jego w koncepcji centrowo-prawicowej **byłby wykluczony.**

Obecna sytuacja przedstawia się tak, że w myśl ultimatum prezesa Witosa, kluby mają **do piątku** porozumieć się co do utworzenia większości.

W dniu dzisiejszym odbywać się będą dalsze narady klubów.

Z prasy czeskiej.

(Stosunki kościelne na Morawach. — Bezrobotni w Czechach).

(scm) Wychodzący w Morawskiej Ostrawie »Moravsko-Slezsky Dennik« zdaje się być szermierzem narodowego czeskiego kościoła, niezależnego od Rzymu. W jednym z ostatnich numerów zamieszcza rysunek proboszcza i »sedlaka«, a pod nim taką dowcipną legendę:

— Pięknie to, sąsiedzie, że pilnie chodzicie do kościoła. Wy nie porzucicie naszego rzymskiego obrządku. Prawda?

— Niech się dobrodziej o to nie obawiają. A przy czemżebym mógł tak smacznie sypiać, jak podczas waszych kazań?

Ta ilustracja jest poniekąd plastycznym komentarzem dłuższego artykułu »Mor. Slez.-Dennika«, zatytułowanego: »Polscy księża na usługach polskości w Cieszyńskiem«. Rzecz dotyczy **służby bożej** w Vrbici (oczywiście polskiej Wierzbicy pod Boguminem), gdzie na litanję polskich księży lud odpowiada po morawsku.

Skądże się w tej rdzennie morawskiej wsi wzięli polscy księża? — pomyślisz czytelniku. Oczywiście, że to nikczemna Austrja narzuciła ich gminie i usilnie forytowała. To też — cytuję dosłownie z »Mor.-Slezs.-Dennika«: »Dopóki Wierzbica była w rękach zniemczałych Kwaśniców i niemieckiego nauczyciela Tučko, póty **nie było na to rady«.** Ale teraz — znów cytuję **dosłownie — jest obowiązkiem komisarza Weismana,** aby dopominaniu się ludności o czeskie kazania uczyniono zadość«, **gdyż w przeciwnym razie lud morawski obejrzy się za innym sposobem i ucieknie się do samopomocy«.**

To nawoływanie do pałki nie potrzebuje komentarza.

* * *

W Sejmie praskim minister opieki społecznej, Gruber, referował o braku pracy i zasiłkach dla bezrobotnych, które w roku bieżącym spadły do 100.000 koron, podczas gdy w 1920 roku wyniosły 267 miljonów dla 30.000 obywateli bez zajęcia. Obecnie wskutek stagnacji w przemyśle, strajków i zaniechania produkcji, ilość bezrobotnych wzrosła. W lutym b. r. wynosiła 54.000, zaś w połowie kwietnia 45.000 bezrobotnych.

Mimowoli nasuwa się pytanie: jeśli w 1920 roku skarb Rzeczypospolitej czesko-słowackiej wydał 267 miljonów na 30.000 bezrobotnych, z czego, przy tegorocznym wydatku zaledwo 100.000 koron, żyje dwakroć większa ilość jednostek, pozbawionych pracy? Czy o rozwiązaniu tego problemu nie umiałyby ciekawych rzeczy powiedzieć przygarnięte do wszechsłowiańskiej piersi Słowaczyzna i Ruś zakarpacka? Sądzimy, że tak.

Tow. Naukowe we Lwowie.

Dnia 21 b. m. odbyło się we Lwowie w auli uniwersytetu publiczne posiedzenie Towarzystwa Naukowego. Na trybunie zasiadł zarząd Towarzystwa w osobach prof. Balzera, prof. Abrahama, Dąbkowskiego, prof. Niementowskiego, prof. Podlachy, prof. Ptaśnika i prof. Hirschlera. Boczne trybuny zajęli członkowie Towarzystwa.

Z Warszawy przybyli: delegat ministerstwa oświaty, dr Czeżowski, przedstawiciele uniwersytetu warszawskiego prof. Gubrynowicz i Sierpiński. Akademja Umiejętności nadesłała pismo z życzeniami.

Posiedzenie otworzył prof. B a l z e r, który wyjaśnił genezę obecnego Towarzystwa, wskazując, **że Lwów, który tak wielkim dorobkiem przyczynił** się do ogólnej kultury polskiej, od dawna powinien był posiadać podobną instytucję. Nie ulega wątpliwości, że zakres jej działania będzie mniej więcej tensam, co każdej Akademji i podobnych Towarzystw, istniejących gdzieindziej. Będzie jednak zawsze ograniczony zarówno ze względu na skromniejsze środki materjalne, jako też dlatego, że Towarzystwo może liczyć w pierwszym rzędzie na współudział w pracy sił miejscowych. Rozpatrując idcowe cele Towarzystwa, podniósł mowca znaczenie pierwiastka idealnego w życiu współczesnem, przesyconem zanadto materjalizmem, a także sobkostwem warstw społecznych, z których każda niemal spieszy, by w gmachu wolnej Polski najwięcej miejsca znaleść dla siebie, nie bacząc na to, czy stropy wytrzymają. O tej właśnie idealnej Polsce śnili i marzyli ci, co ją wywalczyli. A wywalczył ją żołnierz polski zarówno ten pod Rarańczą, jak pod Kaniowem, i to dziecko lwowskie, które teren działalności Towarzystwa uratowało dla Polski. Oddając ten dank żołnierzowi polskiemu, nie wolno jednak zapominać, że do budowania gmachu idealnej Polski przyczynił się także polski pracownik ducha. Wspomnieć więc należy nazwiska ludzi, których wydał Lwów od czasów Grzegorza z Sanoka i długiego szeregu następców, Skargi i Wujka, Sołikowskiego, Piramowicza, Piaseckiego, aż do zasłużonych nazwisk XIX. wieku, z których na osobne wyróżnienie zasługują ludzie tacy, jak Ossoliński, Bielowski, Małecki, Liske, Wojciech Kętrzyński. Śladem tych mężów pragnie zdążać świeżo założone, a raczej przetworzone z Towarzystwa popierania nauki polskiej Towarzystwo Naukowe, zespalając w swojem gronie reprezentantów wszystkich gałęzi wiedzy, dobieranych na zasadzie cenzusu naukowego i odpowiedniego balotu.

Sekretarz jeneralny Towarzystwa dał pogląd na działalność Towarzystwa i przedstawił jego zasoby materjalne, jak dotąd, bardzo szczupłe. Na te zasoby składają się głównie: ofiarność p. Orzechowicza z Kalnikowa i wydatna subwencja ministerstwa oświaty, sięgająca blisko miljona marek. — Drożyzna druku i papieru sprawia jednak, że, jak dotąd, Towarzystwo mogło wydać zaledwie parę publikacyj, inne są w toku. Działalność wszystkich trzech wydziałów jest normalna, posiedzenia odbywają się regularnie co miesiąc, a ruch naukowy jest ożywiony. Ogłosił wreszcie sekretarz Towarzystwa nazwiska nowo powołanych członków, a to na wydziale I. filologicznym: prof. Ćwikliński z Poznania, prof. Kallenbach i prof. Łoś z Krakowa, jako zamiejscowi, a jako zwyczajny miejscowy członek prof. Ganszyniec. Na wydziale II. historycznym, jako zamiejscowi z Krakowa dyr. Papée, prof. Semkowicz i prof. Wierzbowski, z Poznania prof. Dembiński i dyrektor Celichowski. — Jako zagraniczny członek został powołany głośny historyk i polityk, Jorgo z Bukaresztu.

Na zakończenie wygłosił prof. Stanisław Zakrzewski odczyt pod tytułem: »Wpływ ziemi czerwieńskiej w XIV. wieku na państwo polskie«.

Prelegent omówił doniosły wpływ przyłączenia tej ziemi do Polski za Kazimierza Wielkiego na wzrost państwa polskiego i na ukształtowanie się późniejszej naszej fizjognomji politycznej. Polityka polska wykształciła się i dojrzała w zamęcie nowych spraw, powstałych z przyłączenia tej nowej dzielnicy i rychło uzyskała decydujący głos we wszystkich kwestjach wschodnich.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 25 maja.

ZA POLEGŁYCH GÓRNOŚLĄZAKÓW odprawił wczoraj w kościele Marjackim ks. inf. Wądolny uroczyste nabożeństwo żałobne przy licznym udziale asystującego duchowieństwa. W prezbiterjum ustawiono katafalk, skromny, czarny. W stallach zajęli miejsca prezydjum Tow. obrony kresów zachodnich z prezesem ks. Rzymełką, imieniem miasta r. Ostrowski, Schneider i Rymar, im. władz uniwersyteckich prof. Zoll; przybyli nadto weterani z r. 1863 ze sztandarem, delegacje młodzieży szkół średnich, Akademji handlowej z profesorami, przedstawiciele stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych oraz licznie zgromadzona publiczność ze wszystkich sfer.

Po ukończonem nabożeństwie wygłosił podniosłe kazanie ks. Szymbor, na temat bohaterskiej walki ludu górnośląskiego, który chociaż oderwany przez 600 lat od Polski, poczuł się jej synem i oto dziś składa ofiarę, aby się połączyć z Macierzą. »Znajdujemy się — mówił kaznodzieja — w obliczu niezakrzepłej krwi, przelanej przez okrutne plemię Kaina, krew ta woła o pomstę do Boga na ciemięzców. Jednakże nie zemsty szukamy, — bo »Moja jest zemsta powiada Pan«, lecz sprawiedliwości. Ten, który, tyle cudów dokazał, uwalniając nas od wrogiego najazdu, Ten, który obronił Warszawę i Lwów, nie dozwoli i teraz, aby daremną pozostała walka naszych braci górnośląskich. Krew ich i do nas woła, lecz chociaż na razie nie możemy bohaterom górnośląskim udzielić czynnej pomocy, nie może Polska, jako państwo, pójść za głosem serca swego i dopomóc im orężem, to jednak winniśmy chętną iść ku nim z każdą ofiarą, czem kto może, w miarę sił i ponad siły«. Wreszcie mowca zakończył modlitwą, aby sprawiedliwości stało się zadość, a Bóg pobłogosławił naszej słusznej sprawie.

Po kazaniu duchowieństwo z ks. celebransem odśpiewało przy katafalku egzekwie, poczem w skupieniu i podniosłym nastroju zebrani rozeszli się.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 230-tą oficerowie grupy szkolnej 6 armji w Jarosławiu, 231-szą pamięci bohaterskiego towarzysza broni Jana Surzyckiego, powstańcy górnośląscy, grupa południowa i 232-gą wydział powiat. Kasy oszczędności w Gorlicach, — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

KONKURS NA STYPENDJA. Zarząd Akademji Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na 5 stypendjów po 5000 marek rocznie z fundacji im. śp. W. Osławskiego. Podania wnosić należy do Zarządu Akademji najpóźniej do dnia 29 marca 1921 r. O stypendja mogą się ubiegać docenci uniwersytetów w Krakowie i we Lwowie, oraz politechniki we Lwowie, nadto nauczyciele i zastępcy nauczycieli w gimnazjum lub szkole realnej, którzy zamierzają kształcić się za granicą na profesorów wyższych zakładów naukowych o polskim języku wykładowym.

WYROK NA FAŁSZERZY BANKNOTÓW CZESKICH. Wczorajsza rozprawa zaczęła się załatwieniem szeregu formalności, poczem przewodniczący dr Jendel, oddał głos prok. Sozańskiemu, który rozpatrzył winę oskarżonych na podstawie wyników rozprawy, podtrzymując akt oskarżenia. Następnie po wywodach obrońców, przewodniczący w swojem, około dwugodzinnem resumé, w sposób rzeczowy zebrał wszystkie szczegóły rozprawy, przemawiające za i **przeciw oskarżonym.** Przemówienie swoje zakończył, **przedstawiając ławie przysięgłych pytanie,** co do winy każdego z oskarżonych, poczem przysięgli udali się na naradę.

Po naradzie, która trwała dwie godziny, przewodniczący sędziów przysięgłych odczytał werdykt **zatwierdzający** znaczną większością głosów winę oskarżonych. Co do Schenkera i Banda zatwierdzono pytania jedynie o oszustwo. Z kolei po krótkiem przemówieniu prokuratora, który postawił wnioski w odniesieniu do wyroku, oraz krótkich replikach obrońców, zwracających uwagę na okoliczności łagodzące, trybunał udał się na naradę. O godzinie 11 w nocy zapadł wyrok skazujący: **Kotarbę, Bromowicza i Prusa,** każdego na 10 lat ciężkiego więzienia z jednem twardem łożem co miesiąc, a nadto Prusa na wydalenie z granic państwa; **Droehlicha i Goldfingera,** każdego na sześć lat ciężkiego więzienia, a nadto Droehlicha z jednem twardem łożem co miesiąc; **Schenkera i Banda,** każdego na 1½ roku więzienia.

Zaznaczyć należy, że Droehlich z chwilą wydania wyroku traci prawo noszenia tytułu doktora.

Po odczytaniu wyroku, Kotarba udając wybuch szału, chwycił stojący obok niego stół i usiłował rzucić nim na jednego z woźnych sądowych. Gdy stół upadł, rzucił się na woźnego z pięściami. Zdołano go jednak szybko ubezwładnić i wyprowadzić z sali.

CENA BENZYNY DO PRYMUSÓW. Magistrat podaje do wiadomości, że wskutek podwyższenia przez rząd cen produktów naftowych — wynosi obecnie cena benzyny do prymusów w handlu detalicznym **49 50 mk. za 1 litr.**

RUCH TRAMWAJOWY z powodu uroczystości Bożego Ciała wstrzymany będzie we czwartek do godz. 12 w południe.

Z TEATRU »BAGATELA«. Zabawna krotochwila »Złota ciocia« z p. Czaplińską powtórzona będzie dzisiaj wieczorem i jutro po południu, a następnie w piątek i sobotę. Jutro wieczorem »Kiki« Picarda.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś we środę balet oraz operetka Reichweina »Hazard«. We czwartek po południu »O czem dziewczęta marzą«, wieczorem »Gwiazda Kaukazu« z występem całego baletu.

AWANTURA NA CZARNEJ GIEŁDZIE. Onegdaj po południu wywołał na czarnej giełdzie przy ul. Dietlowskiej w Krakowie wielką awanturę [illegible] Hersz Rosenfeld, lat 40, pochodzący z Kolbuszowej, który podczas transakcyj giełdowej laską pobił do krwi Szymona Wiernika. Awanturniczym giełdziarzem zajęła się policja.

KRADZIEŻ W ZWIĄZKU ZIEMIAN. Aresztowano w Krakowie Józefa Franaszka, lat 16 i Ignacego Dziewinskiego, jego rówieśnika, którzy w Związku ziemian przy ul. Krupniczej 9, gdzie byli zajęci jako służący, dopuszczali się w dziale bławatnym systematycznych kradzieży. Między innemi skradli 100 par pończoch, większą ilość skór itd. łącznej wartości ponad 150.000 mk. Większą część skradzionych rzeczy złodzieje sprzedali szynkarzowi Haubenstockowi przy ul. Bilich 3.

SKONFISKOWANY TOBÓŁ. Wczoraj policja krakowska skonfiskowała Izaakowi Joskiewiczowi, lat 16 i Mojżeszowi Gottliebowi, lat 15, tobół z pewną ilością bielizny, znaczoną literami C. S. i F. S., pochodzącą z kradzieży, na szkodę nieznanego właściciela.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

W TOW. LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę 25 bm. o godz. 8 wieczorem posiedzenie naukowe, na którem prof. dr L. Marchlewski wygłosi odczyt pt. »Instytut Puławski i jego udział w walce z księgosuszem«. We czwartek dnia 26 bm. zebranie towarzyskie, na którem prof. dr Stanisław Kot wygłosi odczyt »Narodziny moralności współczesnej«. Goście mile widziani.

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE urządza w sobotę 28 bm. i niedzielę 29 bm. wycieczkę do źródeł Warty i Pilicy. Wycieczka zwiedzi po drodze ruiny sławnych zamków: Smolenia i Ogrodzieńca. Wyjazd w sobotę po południu, powrót w niedzielę wieczorem.

W niedzielę 29 bm. odbędzie się wycieczka do Niepołomic. Objaśnień naukowych o roślinności puszczy udzieli dr Kulczyński, asystent Uniwersytetu Jagiell. Zgłoszenia przyjmuje biuro Tow. krajoznawczego, Grodzka 64, II p., między 6—7 wieczór.

WYKŁAD KS. PROF. F. HORTYŃSKIEGO o teorji względności Einsteina odbędzie się w Kollegjum wykładów naukowych we środę 25 bm., zaś Konserwatorjum z tejże teorji w piątek 27 bm. o godz. 8 w.

Z kraju i ze świata.

ŁEGITYMACJE WOJSKOWE, wedle rozkazu ministerstwa wojny, mają być bezwarunkowo urlopowanym przed ich zwolnieniem bezwarunkowo odbierane.

O FERJE AKADEMICKIE. Ministerstwo oświaty zwróciło się do zarządów wyższych uczelni z propozycją przystosowania roku szkolnego akademickiego do roku szkolnego w szkołach średnich, czyli, ażeby rok szkolny kończyły w czerwcu a zaczynały 1 września.

O NOWYCH POCIĄGACH KOLEJOWYCH, mających kursować od 1 czerwca, donoszą z Warszawy, że prócz pociągu kąpielowego, który połączy Warszawę z miejscowościami leczniczemi Małopolski, Warszawa uzyska o dwie pary pociągów na dobę więcej do Lwowa, dzięki czemu ruch pasażerski między Warszawą i wschodnią Małopolską znacznie się powiększy. Do tej pory bezpośrednie połączenie Warszawy ze Lwowem przez Lublin stanowiło niesłychaną bolączkę ruchu kolejowego w Polsce.

WYNIK KONKURSU. Sąd konkursowy dla odznaczenia powiastek, opowiadań i artykułów »Gazety Świątecznej« w Warszawie, przyznał nagrodę w kwocie 15.000 marek p. Zofji Majewskiej z Warszawy za powiastkę pt. »Jak Janek, strzelając do figury, omało nie zabił siebie«. Zaszczytne odznaczenie otrzymały utwory: »Szymon Bondar« p. Eugenji Leśniewskiej (pseud. E. Jerlicz) z Radomia, »Głosowanie ludowe« Aleksandry Leśniewskiej z Warszawy i »W świetlikach« Jana Kowerskiego z Warszawy.

ZJAZD STATYSTYKÓW POLSKICH. Wczoraj rozpoczął się w Warszawie zjazd statystyków polskich.

WYROK W SPRAWIE SPRZEDAŻY DÓBR IZDEBNICKICH. »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się, że głośna sprawa unieważnienia kontraktu kupna-sprzedaży dóbr izdebnickich, będących własnością b. austrjackiego arcyksięcia Leopolda, na rzecz Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie, na którego czele stoi poseł dr Adam, została niepomyślnie dla rządu załatwiona. Sąd, wobec którego prokuratura jeneralna domagała się imieniem rządu Rzpltej unieważnienia kupna sprzedaży, nie przychylił się do tego żądania, przeciwnie kontrakt ów zatwierdził.

Do tej informacji »Przegl. Wiecz.« dodać musimy, że idzie tutaj widocznie o wyrok Najwyższego Trybunału, który wydał wyrok w najwyższej i ostatniej instancji. Jeżeli zaś tak — to ważnym, jurydycznym precedensem będą motywa wyroku, które w interesie sprawy publicznej należałoby ogłosić. Według traktatu bowiem St. Germain, wszelkie posiadłości ziemskie b. członków domu Habsburgów, bez względu na to, czy je nabyli, czy odziedziczyli, przechodzą na własność państwa polskiego, ewentualnie drogą wykupu. Musiały więc w tym wypadku zachodzić momenta, które przechyliły szalę na stronę wykupna nie przez skarb państwa, lecz przez Ziemski Bank Kredytowy.

DRUGI ZJAZD PSYCHJATRÓW POLSKICH odbył się w Poznaniu 17, 18 i 19 przy udziale przedstawicieli lekarskiego świata z całej Polski, z wyjątkiem Wilna i G. Śląska. Prezydjum zjazdu tworzyli Mazurkiewicz (Warszawa), Piltz (Kraków), Radziwiłłowicz (Warszawa), Sieradzki (Lwów). Sekretarzowali Bibrowicz (Poznań), Górny (Poznań), Kryzan (Pomorze), Łuniewski (Warszawa). Zjazd obok zagadnień klinicznych i teoretyczno naukowych na czoło swych prac wysunął sprawę poczytalności całkowitej i ograniczonej w związku z opracowanym obecnie przez komisję kodyfikacyjną kodeksem karnym polskim. — Uchwała brzmi w sposób następujący: »Nie ulega karze, kto w czasie spełnienia przestępstwa, wskutek chorobliwego zaburzenia czynności psychicznych resp. chorobliwego rozstroju psychicznego, niedorozwoju psychicznego lub zamroczenia świadomości, nie mógł rozpoznać znaczenia dokonywanego czynu lub działać zgodnie z tem rozpoznaniem«. Podobnie sformułowano projekt przepisu prawa, dotyczący poczytalności zmniejszonej, którą uznano za posiadającą równorzędne znaczenie z niepoczytalnością całkowitą.

Referaty zasadnicze wygłosili w tej sprawie: Piltz (Kraków), Radziwiłłowicz (Warszawa), Sieradzki (Lwów) i Szarf (Poznań). Część pierwszego dnia i cały dzień drugi obrad poświęcono zagadnieniom teoretyczno-naukowym i klinicznym. Trzeci dzień spędzono w wielkopolskim krajowym zakładzie psychjatrycznym w Dziekance pod Gnieznem.

POGRZEB ŚP. DRA EUGENJUSZA KIERNIKA, prof. uniwersytetu warszawskiego i zasłużonego popularyzatora wiedzy przyrodniczej, odbył się 18 bm. w Bochni. W pogrzebie wzięły udział tłumy ludności, zwłaszcza ze sfer robotniczych, drobnomieszczańskich i włościańskich, wśród których zmarły cieszył się wielkiemi sympatjami. Ze strony uniwersytetu warszawskiego uczestniczył w obrzędzie żałobnym prof. Michałowicz, który też pożegnał zmarłego imieniem uniwersytetu. Poseł Hipolit Śliwiński przemówił nad mogiłą imieniem polskiej demokracji, przyczem podniósł wolnościowe ideały zmarłego i niezłomną jego służbę dla demokracji i postępu, wykonywaną, tak na polu pracy politycznej, jak i na polu pracy naukowej.

ROZWIĄZANIE RADY M. W BIELSKU. »Schlesisches Tagblatt« 21 maja donosi, że w dniu tym zawiadomiono przełożeństwo gminy miasta Bielska oraz starostwo bielskie, że skutkiem zarządzenia rządu krajowego w Cieszynie z 11 maja, zostanie rada gminna miasta Bielska rozwiązana. Kierownikowi starostwa powierzono utworzenie komisji administracyjnej, która przejmie agendy rady gminnej.

»Rozwiązanie to — pisze »Dziennik Cieszyński« — nie jest rzeczą niespodziowaną. Należało radę gminną rozwiązać już dawno, choćby z tego względu, że wybrana została w roku 1911, więc już od sześciu lat wygasły jej uprawnienia. Nowych wyborów nie można na razie przeprowadzić, gdyż niema jeszcze ustawy o wyborach gminnych, o czem może stanowić dopiero Sejm śląski po utworzeniu województwa śląskiego, tj. po rozstrzygnięciu sprawy Górnego Śląska. Zresztą i z innych względów należało już radę gminną bielską rozwiązać, gdyż jej skład od dawna jest anachronizmem, a duch w niej panujący nie zmienił się mimo przewrotu politycznego«.

JEŃCY POLSCY W LITWIE KOWIEŃSKIEJ. Według relacji »East Express« z Litwy kowieńskiej, jeńcy polscy traktowani tam są w sposób nieludzki. Władze zmuszają ich do wstępowania do armji litewskiej. Odżywianie jeńców jest fatalne, otrzymują oni bochenek chleba na tydzień, a raz w tygodniu kawałek zepsutego mięsa. Ubrania ich są w strzępach, obuwia zaś są zupełnie pozbawieni. Jeńcy oczekują pomocy ze strony miarodajnych czynników polskich.

UDZIAŁ POLSKI W KONGRESIE GIMNASTYCZNYM W LILLE. W czasie Zielonych Świąt odbył się w Lille, północnej Francji, a na pograniczu Belgji uroczysty zjazd Związku gimnastyków francuskich. Na zjazd przybyli prezydent republiki Millerand i król belgijski Albert. W ćwiczeniach wzięło udział przeszło 6 tysięcy gimnastyków. Polska mimo serdecznego zaproszenia musiała ograniczyć się jedynie do wysłania delegacji. Delegaci polscy w osobach p. Ft. Biegi i E. Kubalskiego przy udziale dwóch towarzyszy z Paryża — wszędzie mile i uprzejmie witani, wręczyli Związkowi honorową ozdobę do sztandaru (plakietę ze srebrnym sokołem i wstęgami biało-amarantowemi). Uroczystość miała charakter imponujący pod względem gimnastycznym i narodowym. Na zaproszenie Sokoła paryskiego udali się następnie delegaci do Paryża, gdzie wzieli udział w uroczystem zebraniu sokolej Polonji paryskiej.

UCZCZENIE CURIE-SKLODOWSKIEJ W AMERYCE. Z Nowego Jorku donoszą: Z okazji wręczenia wielkiego złotego medalu amerykańskiego Instytutu Związków naukowych Curie-Skłodowskiej, odczytano charakterystyczną mowę wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, Calvina Coolidgh'a, niezwykle pochlebną dla Francji i Polski. Mowa ta wywołała entuzjastyczne oklaski. Wiceprezydent wspomniał o polskiem pochodzeniu p. Skłodowskiej i z okazji tej wygłosił natchnioną mowę pochwalną na cześć Polski. Podkreślił udział polskich patrjotów, w szczególności Pułaskiego i Kościuszki, w walkach o niezawisłość Ameryki u boku Waszyngtona. Przypomniał także w ciepłych słowach rolę jenerała Lafayetta i innych Francuzów. Dalej podniósł zasługi, które Francja w niedawnej przeszłości położyła około cywilizacji. Cywilizacja jest z tego powodu dłużna Francji na zawsze. Mowę zakończył słowami na cześć działalności p. Curie-Skłodowskiej.

DO HISZPANJI PRZENOSI SIĘ, jak donosi P. A. T., b. cesarz austrjacki Karol z Szwajcarji w połowie sierpnia.

POGŁOSKI O ZAMORDOWANIU WILHELMA. Z Amsterdamu donoszą: Zaprzeczają tu wiadomości, rozszerzanej przez jedną ze zagranicznych agencji, o zamordowaniu byłego cesarza niemieckiego.

MIANOWANIA. Minister wyznań relig. i ośw. publ. zatwierdził uchwałę Rady wydziału filozoficznego Uniw. Jagiell., mocą której dr Tadeusz Wałek uzyskał na wydziale filozof. Uniw. Jagiell. »veniam legendi« z zakresu historji starożytnej Grecji i Rzymu. Dr Antoni Planutzer otrzymał »veniam legendi« z zakresu geometrji wykreślnej na politechnice lwowskiej.

Naczelnik państwa zamianował dra Ernesta Tilla, emerytowanego zwycz. profesora prawa cywilnego Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, honorowym profesorem, a dra Stefana Gajewskiego profesorem nadzw. ortopedji zwierząt w Akademji weterynarji we Lwowie.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Środa, 25 bm.: »Orlątko«.
Czwartek, 26 bm.: »Wyzwolenie«.
Piątek, 27 bm.: »Księga Hjoba«.
Sobota, 28 bm.: »Księga Hjoba«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:
Środa, 25 bm.: »Idealna żonka«.
Czwartek, 26 bm. po poł.: »Lalka«, wieczorem »Rozwiedźmy się«.
Piątek, 27 bm.: »Idealna żonka«.
Sobota, 28 bm.: »Rozwiedźmy się«.
Niedziela, 29 bm. po poł.: »Szaławiła«, wieczorem »Faworyt«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Środa, 25 bm.: »Złota ciocia«.
Czwartek, 26 bm. po poł.: »Złota ciocia«, wieczorem »Kiki«.
Piątek, 27 bm.: »Złota ciocia«.
Sobota, 28 bm.: »Złota ciocia«.
Niedziela, 29 bm. po poł.: »Dwójka hultajska«, wieczorem »Złota ciocia«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.
Środa, 25 bm.: Balet i »Hazard«.
Czwartek, 26 bm. po poł.: »O czem dziewczęta marzą«, wieczorem »Gwiazda Kaukazu«.

Z Sejmu.

Warszawa, 25 maja. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszych obrad nad amnestją.

USTAWA O AMNESTJI.

Poseł Pużak poddał krytyce projekt rządowy, stwierdzając, że projekt ten **nie idzie po linji żądań i nadziei**, jakie są związane z aktem amnestji. Po ukończeniu rozprawy ogólnej przystąpiono do rozprawy **szczegółowej**. Przemawiali posłowie: Ćwikowski i Pużak, sprawozdawca Steinhaus, wiceminister Morawski.

W głosowaniu przyjęto ustawę w **drugiem i trzeciem czytaniu** z kilku poprawkami. Ustawę dodatkową mniejszości komisji w sprawie przestępstw dyscyplinarnych **odrzucono**, taksamo odrzucono rezolucję z wezwaniem rządu, aby pouczył sądy o konieczności stosowania amnestji, w jak najszerszym zakresie.

SPRAWA BADAŃ GEOLOGICZNYCH.

Poseł Majewski referował sprawę badań geologicznych nad pokładami, zawierającemi fosfor. Przyjęto rezolucję, wzywającą rząd, aby polecił państwowemu instytutowi geologicznemu przeprowadzenie badań.

ODSZKODOWANIA ZA SZKODY I STRATY.

Poseł Majewski referował również w sprawie **odszkodowania** za straty wyrządzone wskutek **inwazji bolszewickiej**. Na wniosek komisji przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do **rejestracji strat**, dokonanych na całym obszarze ziem, przyłączonych przez traktat ryski do Polski.

ZAJŚCIA W PIŃSKU.

Poseł Wróblewski odczytał sprawozdanie specjalnej komisji sejmowej, wysłanej do zbadania zajść w Pińsku w kwietniu 1919 r. Poczem **bez dyskusji** przyjęto następujące rezolucje komisji:

1) Wzywa się rząd, aby sprawę rozstrzelania **34 żydów** w Pińsku, jakoteż nadużyć z tem połączonych, przekazał wojskowym władzom sądowym.

2) Kontrybucje nałożoną przez jenerała Listowskiego w kwocie 100.000 rubli **zwrócił poszkodowanym**.

3) Aby wypłacił odszkodowanie rodzinom poszkodowanych.

ANULOWANIE ROZPORZĄDZENIA MINISTRA APROWIZACJI.

Następnie poseł Szymczak złożył sprawozdanie o znanem rozporządzeniu **ministra aprowizacji** z dnia 22 kwietnia roku bieżącego w sprawie oszczędności spożycia, stwierdzając, że **nie przyniosło ono żadnego pożytku**. Komisja uchwaliła **jednogłośnie** rozporządzenie to **znieść** a przepisy, dotyczące porządku w jadłodajniach mają być ogłoszone przez **władze policyjne i samorządowe**.

Izba przyjęła wnioski komisji.

NIEDBALSTWO CZYNNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH.

Po referacie ks. Starkiewicza w sprawie zaopatrzenia ludności wsi i miasteczek w sól, naftę i koks, **przyjęto rezolucje**, w której się stwierdza **niedbalstwo czynników administracyjnych** w dziedzinie transportu. Następnie w sprawie rozdziału węgla i koksu rezolucja wskazuje na **niedołęstwo władz** przy uruchamianiu cystern dla dostarczenia nafty ludności, a wreszcie wzywa rząd do **naprawy tych stosunków**.

KOPALNIE SOLI I WĘGLA.

Poseł Reger przyłączając się do powyższych wniosków, omawia sprawę **kopalni soli** w Kałuszu, a oprócz tego żąda, aby wobec braku węgla rząd przystąpił do budowy **nowych kopalń na Śląsku Cieszyńskim** koło Cieszyna, zaniechał natomiast wydzierżawiania paskarskim spółkom dóbr po arcyksięciu Fryderyku, w których należałoby pobudować **kolonje robotnicze**.

Izba uchwaliła rezolucje komisji.

Następne posiedzenie o godz. 4 po południu **we wtorek**.

REZOLUCJA POLAKÓW W DANJI.

Warszawa, 25 maja (East Express). Polscy robotnicy w Danji przesłali prem. Witosowi rezolucję, że solidaryzują się z walczącymi Górnoślązakami.

PRZYJAŹŃ POLSKO-FRANCUSKA.

Paryż, 25 maja (PAT). Havas. Podsekretarz stanu w ministerjum spraw zagranicznych dr Piltz nadesłał Riboltowi, wiceprezydentowi komitetu radykalnej partji socjalistycznej, telegram, będący odpowiedzią na list Ribolta, stwierdzający, że **partja jest wierną w polityce niezawisłości ludów**, podtrzymywanej w ciągu wojny.

W telegramie wzmiankowanym Piltz zaznacza, że list Ribolta będzie z **żywą radością** przyjęty **przez opinję publiczną polską**. Dziękuje gorąco za **serdeczne uczucia przyjaźni**, pochodzące od wpływowej partji francuskiej, a nadesłane w chwili ciężkich prób polskich. Depesza stwierdza w dalszym ciągu, że **Francja nie opuszcza Polski** i stara się użyć całego swojego autorytetu celem udzielenia jej wydatnego poparcia.

Nakoniec telegram podkreśla, że szlachetne stanowisko, zajęte przez Francję, która zyskuje sobie w ten sposób serca wszystkich Polaków, przyczyni się do zacieśnięcia węzłów przyjaźni łączących oba narody.

AMERYKAŃSKA POŻYCZKA DLA FRANCJI

Warszawa, 25 maja (Tel. wł.) »Przegląd Wieczorny« donosi z Paryża:

Z Nowego Jorku donoszą, że przedstawiciele rządu francuskiego podpisali układ z Syndykatem banków amerykańskich w sprawie **pożyczki dla Francji**. Pożyczka ta przynosi 100 mil. dolarów i ma być spłacona w ciągu 20 lat. — Oprocentowanie pożyczki wynosi 7 i pół proc. od sta.

NOWY GABINET W PORTUGALJI.

Lizbona, 25 maja (PAT). Havas. Soarez otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu. — Panuje przekonanie, że wybór ten będzie przychylnie przyjęty przez wszystkie garnizony. W mieście jest najzupełniejszy spokój.

Lizbona, 25 maja (PAT). Ag. Havasa. Gabinet utworzył się w następującym składzie:

Przewodniczący i finanse: Barros Queiros, wojna jen. Alveira, sprawy zagraniczne Malobaretto, Queiros obejmuje ministerstwo pracy, nauki i kolonji.

Z Ligi narodów.

Gdańsk, 25 maja (PAT). Do komisarza jeneralnego Ligi narodów nadszedł telegram zawiadamiający, że posiedzenie Rady Ligi narodów wyznaczone na dzień 6 czerwca, odbędzie się d. 17 czerwca.

Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdują się następujące sprawy: 1) Ostateczne przyjęcie zmian gdańskiej konstytucji w myśl uchwały Rady Ligi narodów z dnia 17 kwietnia roku ubiegłego. 2) Sprawa wyrabiania broni na obszarze wolnego miasta Gdańska 3) Sprawa mandatu militarnego w obronie wolnego miasta Gdańska. 4) Żądanie Polski w kwestji poczynienia zarządzeń w kwestji przysługującego jej prawa przewożenia przez Gdańsk towarów wszelkiego rodzaju. 5) **Sprzeciw Polski** co do rozstrzygnięcia komisarza Ligi narodów w sprawie Banku włościańskiego w Gdańsku. 6) **Sprzeciw Polski** co do rozstrzygnięcia komisarza Ligi narodów w sprawie pomieszczenia polskich straży wojskowych w porcie gdańskim. 7) Wniosek wysokiego komisarza Ligi narodów o ustanowieniu 14-dniowego terminu do wnoszenia sprzeciwów **ze strony Gdańska względnie Polski**.

Zbrodniarze niemieccy przed sądem

Lipsk, 25 maja (East Express). W poniedziałek przed południem rozpoczął się przed drugim departamentem karnym sądu Rzeszy w Lipsku pierwszy proces przeciwko winowajcom wojennym w obecności jeneralnego prokuratora oraz prawników angielskich, członków izby gmin Chilotta i Williamsa, oraz prokuratorów Gatty'ego i Wooda. Oskarżony jest niejaki Heynen o znęcanie się nad jeńcami angielskimi w jednym z obozów koncentracyjnych niemieckich. Przewodniczący sądu dr Schmidt wygłosił przemówienie, w którem wystąpił przeciwko nadawaniu rozprawom jakichkolwiek tendencyj politycznych. Wezwano 30 świadków, których większą część stanowili **żołnierze angielscy. Oskarżony nie przyznaje się do żadnej winy.**

Dział ekonomiczny.

* W SPRAWIE BUDŻETU PAŃSTWA POLSKIEGO komunikują oficjalnie z Warszawy, że liczby, podane przez niektóre dzienniki, nie są dokładne i autentyczne. Projekt budżetu wniesiony został dopiero na radę ministrów, gdzie ulegnie prawdopodobnie znacznym zmianom.

NIE 30 LECZ 354 LOKOMOTYW. W komunikacie, dotyczącym sprawy wydania lokomotyw przez Niemcy Polsce, ogłoszonym wczoraj, podano mylnie ilość lokomotyw, przyznanych Polsce na mocy decyzji międzynarodowej. Ilość ta wynosi 354 lokomotyw.

* POSTULATY ZORGANIZOWANEGO KUPIECTWA. W ostatnich czasach szereg organizacyj kupiectwa polskiego przedłożyło prezydjum Rady ministrów, ministrom skarbu, spraw wewnętrznych, oraz przemysłu i handlu memorjał z szeregiem postulatów. W memorjale tym kupiectwo domaga się wprowadzenia **wolnego handlu**, jako środka do uzdrowienia istniejących dziś stosunków i zniżki cen. Domaga się następnie zastąpienia ustaw z 15 lipca o obrocie towarowym z zagranicą przez odpowiednią politykę celną, któraby w sposób skuteczny i celowy regulowała nasz przywóz i wywóz. Dalej domaga się kupiectwo zniesienia urzędu walki z lichwą, którego działalność nietylko nie przynosi żadnego pożytku, lecz przeciwnie działalność jego należy uważać za szkodliwą. Nadto domagają się kupcy uproszczenia przepisów dewizowych, a przedewszystkiem ułatwienia przekazów zagranicznych. Wprowadzenie swobody obrotu dewizami usunie znaczne koszta przekazów, wpływające na podwyższenie ceny towaru, jako też usunie niezdrową spekulację i przemytnictwa walut. Żąda ułatwienia kupiectwu stosunków z zagranicą przez usunięcie zbędnych i krępujących formalności paszportowych, stosowanych obecnie przez władze administracyjne, w szczególności zaświadczeń władz podatkowych przy wydawaniu paszportu. Uchylenia specjalnego uprzywilejowania kooperatyw w formie wyłączności w przydziałach towarów podatkowych, a nadto i postawienie w warunkach kredytowych równych z innemi handlującemi, wreszcie zniesienia wszelkich centrali handlowych i urzędów rozdzielczych o charakterze państwowym, oraz zwiększenia godzin handlu i powierzenia regulacji czasu zajęć w handlu ciałom komunalnym, w szczególności radom miejskim.

Memorjał ten podpisało Stowarzyszenie kupców w Białej, kongregacja kup. król. m. stoł. Krakowa, Stow. kupców m. Będzina, Stow. kup. pol. oddział w Mławie, Stow. kup. w Stryju, Tow. kup. pol. m. Borysławia, Stow. kup. pol. odd. w Lublinie, Gremjum zaprotokołowanych kup. w Cieszynie, Tow. samodzielnych kup. w Inowrocławiu, Stow. kup. pol. oddz. w Piotrkowie, Stow. kup. pol. oddz. w Siedlcach.

* Z KOLEI PAŃSTWOWYCH. Z Warszawy donoszą: Niebawem otwarty będzie ruch kolejowy na linji Kutno koło Konin Słupca. Ruch osobowy otwarty ma być w połowie lipca od Warszawy do Strzałkowa. Będzie krążyła jedna para pociągów dziennie. Późną jesienią otwarty będzie ruch osobowy Warszawa-Poznań. Pociągi pospieszne zaczną kursować dopiero po odpowiedniem przebudowaniu toru od Strzałkowa do Poznania.

Od dnia 1 czerwca obowiązywać będzie nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych.

* PRODUKCJA CZEKOLADY. Produkcja czekolady w formie słodyczy cukierkowej w chwili obecnej przewyższa już w konsumcji wewnętrznej normy przedwojenne, dzięki zakazowi dawania cukru do herbaty lub kawy w publicznych jadłodajniach. Jednak produkcja ta wymaga kolosalnej ilości cukru, którego, gdy fabrykant nie może dostać w drodze legalnej od ministerstwa aprowizacji, kupuje od szmuglerów, gdyż zapotrzebowanie z każdym dniem wzrasta. Przy cenie 400 Mkp. za funt czekolady znakomicie się to opłaca, lecz nic to nie przekona ministerstwa aprowizacji, by znieść bezsensowny zakaz podawania cukru w jadłodajniach, nawet z uwagi, iż szmuglerzy handlują wywożonym cukrem do Gdańska, który z kolosalnym zyskiem dla Niemców powraca do Warszawy, jako produkt zagraniczny, lecz ministerstwo aprowizacji udaje, iż tego nie wie, bylebykontynuować system ucisku i ograniczeń, dotykający przedewszystkiem niezamożną inteligencję.

* WYSTAWA PRZEMYSŁU WĘGIERSKIEGO, która była projektowaną na jesień b. r. w Warszawie, prawdopodobnie nie będzie się mogła odbyć, gdyż zarząd parku Agrycola nie jest w stanie oddać do dyspozycji wystawy głównego budynku, zajętego obecnie przez garaże wojskowe. Wystawa odbędzie się w maju przyszłego roku. Przemysł węgierski czyni przygotowania, aby zorganizować pokaz wszystkich swoich działów. W sprawie tej celem ostatecznego podpisania kontraktów przyjeżdża w tych dniach dyrektor Izby handlowej węgiersko-polskiej w Budapeszcie, p. Jobdaal.

* W SPRAWIE ZAMÓWIEŃ HANDLOWYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu komunikuje, że pożądane jest jak najliczniejsze nadsyłanie zamówień, zapotrzebowań, oraz żądanie ofert od przemysłowców górnośląskich. W rachubę wchodzą tu przedewszystkiem branże: chemiczna, metalurgiczna, papiernicza i maszynowa. Odnośne zapytania, względnie zamówienia, należy kierować pod adresem jeneralnego konsulatu w Opolu.

* O KRAKOWSKĄ EKSPOZYTURĘ SPIRYTUSOWĄ. Dnia 9 marca zwróciła się krakowska Izba handlowo-przemysłowa do dyrekcji skarbu w sprawie nieodpowiedniego interesom przemysłowym i handlowym rozgraniczenia kompetencji między Ekspozyturę Zjednoczonego przemysłu spirytusowego w Krakowie, a centralnego organu wykonawczego dyrekcji skarbu we Lwowie. Odpowiedzi na przedstawioną w tym kierunku propozycję nie otrzymano.

Tymczasem, jak się okazuje, powstał w dyrekcji skarbu projekt zupełnego zwinięcia w najbliższym czasie wspomnianej Ekspozytury Zjednoczenia przemysłu spirytusowego. Agendy jej ma objąć centrala lwowska. Dlatego też krakowska Izba handlowo-przemysłowa wysłała ponownie pismo w tej sprawie, w którem zaznacza, że tego rodzaju centralizacja gospodarki spirytusowej jest niepożądaną i musi ujemnie oddziałać na rozwój przemysłu spirytusowego w zachodniej Małopolsce. — W okręgu krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej znajduje się szereg wielkich przedsiębiorstw działu spirytusowego, oraz zakładów przemysłowych, przerabiających spirytus, nie mówiąc już o licznym zastępie przemysłu gospodnio-szynkarskiego, oraz kooperatyw i zrzeszeń, pobierających spirytus rektyfikowany i denaturowanyn dla swoich członków. Z chwilą zwinięcia wspomnianej ekspozytury, zmuszony będzie szereg interesentów do komunikowania się wyłącznie z centralą, co, oprócz straty czasu, spowoduje liczne niedogodności, połączone z osobistą interwencją. Zamierzone zwinięcie ekspozytury nie liczy się również z tem, że w najbliższym czasie ma powstać w Krakowie Izba skarbowa, jako władza II. instancji. Z tą chwilą nie da się pomyśleć centralizacja gospodarstwa spirytusowego we Lwowie, a rozdział kompetencji między Izbami skarbowemi we Lwowie i Krakowie pociągnie z natury rzeczy za sobą również decentralizację organu wykonawczego dla spraw spirytusowych.

* O PODJĘCIE WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCI B. OFICERÓW ARMJI AUSTRJACKIEJ. Z Warszawy donoszą: Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: Według informacji, udzielonej ministerstwu spraw wojskowych przez dyrekcję centralnego funduszu gospodarczego w Wiedniu, zostało zmienione oprocentowanie osobistych wkładek oszczędnościowych, złożonych w tym funduszu przez oficerów i urzędników wojskowych byłej armji austro-węgierskiej w ten sposób, że ustało oprocentowanie jednej połowy wkładek oszczędnościowych, zaś stopa procentowa oprocentowania drugiej połowy oszczędności, została oznaczona na dwa i pół procent. Część nieoprocentowana może być zaraz przez właściciela wycofana według postanowień statutowych.

* UDZIAŁ W MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE HODOWLI DROBIU. Pożądany jest liczny udział w pierwszym międzynarodowym kongresie hodowli drobiu, połączonym z wystawą w czasie od 16 sierpnia do dnia 13 września b. r. w Schevemingen pod Hagą w Holandji. Zgłoszenia należy kierować do wydziału handlu zagranicznego ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie.

* NADMIAR ZŁOTA W AMERYCE. Strumień złota, płynący bez przerwy z Europy do Ameryki, przysparza ogromnych trudności urzędnikom i robotnikom urzędu skarbu w Nowym Jorku. Piwnice gmachu są do tego stopnia zapełnione cennym kruszcem, że bankierzy otrzymali polecenie kierowania transportów złota do Filadelfji, gdzie znajdują się obszerniejsze składy dla przechowywania monet złotych. W nowojorskim urzędzie skarbu wszyscy byli tak przeciążeni ostatniemi czasy pracą sprawdzania i lokowania nadsyłanych transportów złota, że choć praca trwała dzień i noc bez przerwy, jednak nie można było jej podołać. — W ciągu kwietnia przysłano do Nowego Jorku monet złotych na sumę 42,5000.00 dolarów. Połowę tej sumy musiano przesłać do Filadelfji.

»PRZEGLĄDU GOSPODARCZEGO« wyszedł z druku Nr 10 i zawiera szereg artykułów, dotyczących przemysłu, rolnictwa, finansów i handlu.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W dziale akcyj przemysłowych i handlowych ruch słaby. Obracano tylko pięcioma gatunkami po kursach dotychczasowych lub mało zmienionych. Większą zniżkę (200 punktów) wykazują tylko »Zieleniewski«.

Akcje bankowe i papiery publiczne bez zainteresowania.

Na rynku dewizowym usposobienie mocne zwłaszcza dla dolarów, zyskujących dalszych 30 punktów, funtów szterlingów (200) i koron czeskich (¼ punkta). Kursy innych zatrzymały się na poziomie onegdajszym.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 24 maja 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	525'—	575'—
Bank Hipoteczny	675'—	725'—
Transakcja		700'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Transakcja		725'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Kredytowy w Warszawie V	2500'—	2800'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe I—III em.	775'—	830'—
Polskie Tow. handlowe IV	750'—	800'—
Transakcja	760'—	765'—
Żegluga Polska	475'—	525'—
Zieleniewski	5800'—	6200'—
Transakcja	6000'—	6100'—
Warsz. Sk. bud. parow. II em.	2000'—	2200'—
»Lemiesz« fabryki masz. roln.	4500'—	4800'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol.	2200'—	2400'—
»Automotor« fabryka samochodów	1900'—	2100'—
»Górka« fabryka cementu	6800'—	7200'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	4800'—	5200'—
Transakcja		5000'—
»Tepega« Tow. dla przeds. górn.	6400'—	6700'—
Polska Nafta	1400'—	1600'—
Transakcja	1425'—	1570'—
Elektrownia w Sierszy	1500'—	1600'—
Transakcja		1550'—
»Oikos« T. A.	3600'—	3800'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	900'—	1000'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600'—	2800'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	3600'—	3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600'—	3800'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	930'—	970'—	930 —	970'—
Franki francuskie	80'—	84'—	82'—	86'—
Franki szwajcarskie			160'—	180'—
Funty szterlingi	3700'—	4000'—		
Marki niemieckie	15'50	16'50	15'75	16'75
Korony austr.	1'55	1'70	1'65	1'80
Korony czeskie	13'25	14'25	13'75	14'75
Lei rumuńskie	15'—	16'—	16'—	17'—
Liry włoskie	50'—	54'—	52'—	56'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 24 bm.: Listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 228'25—229'25, żądano 231, poszukiwano 228, 5% Warszawy trans. 333-334, żądano 336, poszukiwano 332.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka sprzedaż 985, kupno 955, Nowy York czeki trans. 985, franki franc. gotówka sprzedaż 87, kupno 84, czeki trans. 86'12½, 86'25, franki belgijskie gotówka —, czeki trans. 87, funty szterlingi czeki trans. 3950—3990, marki niemieckie gotówka trans. 16'35, czeki trans. 16'57½—16'55, Gdańsk 16'57½—16'55, korony austr. czeki trans. 177—179, ruble carskie 500-tki trans. 237'50, ruble dumskie 1000-ki trans. 63.

Akcje: Bank handlowy 1—8 emisja 1425—1415. Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2200, Bank zachodni 5 emisja 1250, Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 emisja 2400—2375—2475, Rudzki 18000—19000, Starachowice 1—2 emisja 5750—6000—7500, Tow. zakł. żyrard. 31000. Żegluga 1—3 emisja 2250—2300, 4 emisja 2200—2225, Borkowski 1—6 emisja 1330—1425, Firley 8000—775, Warszawska fabryka cukru 8425—8500, Ostrowieckie zakłady 6600—7000—6850, Przemysł drzewny 3 emisja 1100—1175, Polska Nafta 1—3 emisja 1425—1450.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 24 bm.: Renta majowa 110, austr. renta koronowa 110, renta lutowa 110, węg. renta koronowa 350, losy tureckie 3588, prjorytety kolei południowej 3120, Anglobank 1702, Bankverein 2515, austr. zakład kredytowy 1535, Bank depozytowy 855, Laenderbank 2480, Merkury 1125, Union Bank 1175, Bank obrotowy 811, Živnostenska 3330, Kolej północna 18000, Lwów-Czerniowce 3225, Koleje austr. 4455, Kolej południowa 2260, Alpiny 5940, Berg und Huetten 9950, Krupp 1545, Huta Poldi 3980, Praskie Tow. przem. żel. 10200, Rima 5410, Skoda 3178, Zieleniewski 3800, Apollo 5150, Fanto 22700, Gal. Karpaty 14200, Galicja 28000, Schodnica —, Siersza 2800.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 24 bm.: Dolary 5827, belgijskie 517, funty 240'50, francuskie 516'25, włoskie 331'50, polskie 665, czeskie 8780, austr. stare 1900, austr. stemplowane 1107'50, rumuńskie 10275, szwajcarskie 1076'25. Helsingfors 12635, Włochy 33065, Amsterdam 21678), Chrystjanja 954, Kopenhaga 109640, Sztokholm 1418'55, Londyn 241'50, Nowy York 6118, Paryż 51445, Szwajcarja 19265, Hiszpanja 80915, stemplowane wiedeńskie 1458, Praga 89, Budapeszt 2757.

GIEŁDA ZURYCHSKA z 24 bm.: Berlin 9'15, Holandja 19950, Nowy York 558, Londyn 2219, Paryż 47'25, Medjolan 3020, Bruksela 47'25, Kopenhaga 100'75, Sztokholm 13050, Chrystjanja 88, Madryt 7450, Buenos Aires 175, Praga 820, Budapeszt 255, Zagrzeb 265, Bukareszt 970, Warszawa 0'60, Wiedeń 1'37½, austr. stempl. —.

Dewizy: Amsterdam 20350, Zagrzeb 450, Belgrad 1798, Berlin 940, Bruksela 4822'50, Budapeszt 252, Bukareszt 980, Chrystjanja 8970, Kopenhaga 10395, Londyn 2267'50, Medjolan 3095, Nowy York 500, Paryż 4810, Praga 847, Sofja 695, Sztokholm 133'20, Warszawa 55, Zurych 10200, Madryt 7500, dolary 563, bułgarskie 665, duńskie 10275, angielskie 225, francuskie 4790, belgijskie 4800, marka niemiecka —, holenderskie 20275, włoskie 3685, norweskie 8850, polskie 5950, rumuńskie 955, szwedzkie 13220, Szwajcarja 1016'25, czeskie 845'50.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

†
Ś. p.
JÓZEFA GALANT-GALENCKA
córka Antoniego i Agnieszki z Habernych
po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 23 b. m., przeżywszy lat 46.
Wyprowadzenie zwłok odbędzie się we środę, dnia 25 b. m., o godzinie 5 i pół po południu, z domu przedpogrzebowego na cmentarzu, na który to obrzęd zapraszają Przyjaciół i życzliwych w smutku pogrążeni
Siostry, brat i siostrzeńce.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Rządca Drukarni L. K. Górski.